

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go z okolicznościowymi dodatkami.

Organ oficyalny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, tudzież Towarzystwa Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie.

Rok IV. 1897.

Redakcya i Administracya we Lwowie Plac Maryacki L. 8.
Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Nr. 11. Lwów 1. Czerwca

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI: W Austro-Węgrzech kwartalnie 1 zł. w. a. — W Niemczech 2 marki. Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA

Warunki ogłoszeń podane są w każdym numerze przy końcu tekstu

ZE STOWARZYSZEŃ
naszych przemysłowych i handlowych.

Miło nam jest oznajmić Szanownym Czytelnikom, że będziemy teraz podawali w „Dźwigni“ wiadomości nie tylko z lwowskich stowarzyszeń przemysłowych i handlowych, ale także z krakowskich i z całego kraju, a zarazem także korespondencye z przemysłowych i handlowych stowarzyszeń polskich zagranicą.

W tym numerze podajemy na razie tylko część sprawozdań z walnych zgromadzeń stowarzyszeń naszych przemysłowych i handlowych.

W szeregu dalszych artykułów podamy obrazy rozwoju, o ile można jak największej liczby stowarzyszeń, na podstawie korespondencyi, o które jak najuprzejmiej upraszamy szanownych Czytelników naszych.

Poprzednio podaliśmy już niektóre sprawozdania — obecnie zaś zaczynamy rzecz od lwowskiej „Izby rękodzielniczej“:

W Izbie rękodzielniczej we Lwowie, stanowiącej luźny na razie związek kilkunastu stowarzyszeń przemysłowych lwowskich, ale opiekującej się wzorowo sprawami przemysłowemi i rękodzielniczemi — odbyło się dnia 14. maja b. r. zebranie komisyi, mającej na celu zjednoczenie wszystkich lwowskich korporacyi przemysłowych w jeden związek w myśl noweli przemysłowej z 23. lutego 1897. §. 114 ustęp ostatni i przedostatni.

W obradach komisyi pod przewodnictwem Prezesa Izby P. Stanisława Niemczynowskiego wzięli udział Pp. Bolesław Mikuliński, Aleksander Getritz, Jan Gryglaszewski, Wilhelm Flaczyński i Józef Schirmer, tudzież Sekretarz krajow. Kom. przemysł. P. Juliusz Starkel, jako referent Statutu Związku, Zygm. Korosteński, jako reprezentant zawodowej prasy i P. Ferdynand Ohly, sekretarz Izby.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której obok referenta i przewodniczącego zabierali głos Pp. Mikuliński, Getritz, J. Gryglaszewski i Wilhelm Flaczyński, uchwalono opracowany przez P. Starkla projekt statutu z kilku tylko małemi zmianami w myśl uwag P. Mikulińskiego i Getritza. Projekt ten, wzorowany na projekcie statutu dla Izby rękodzielniczej, przyjdzie jeszcze pod obrady pełnej Izby. Ze względów praktycznych radził Korosteński — któremu gościnnie udzielono głosu — ażeby ustanowić na razie dwie kategorye członków Izby. Pierwszą kategoryę członków stanowiłyby wszystkie stowarzyszenia przemysłowe czyli cechy lwowskie, a drugą tylko te, któreby chciały, aby związek prowadził dla nich także administracyę wewnętrzną i któreby wobec tego ponosiły prócz wkładki związkowej także wkładki administracyjne. Komisya była atoli tego zdania, że powinna być tylko jedna kategorya członków i że wszystkie stowarzyszenia powinny stanowić zarazem związek celem wspólnej administracyi — co zresztą — jak powiedziano — zależeć będzie od narady, w której wezmą udział także inne stowarzyszenia lwowskie, do Izby nie należące. Podziękowawszy P. Starklowi za opracowanie w zarysie projektu statutu związku lwowskich stowarzyszeń przemysłowych, poproszono go o zredagowanie wspomnianego projektu, celem przedłożenia go na pełnej Izbie; poczem przew. P. St. Niemczynowski zamknął posiedzenie, wyrażając nadzieję, że Izba rękodzielnicza, około zawiązania której wraz z innymi brał udział i ciągle nad jej rozwojem pracował, przekształci się wkrótce w związek wszystkich lwowskich korporacyi przemysłowych.

Kilku członków komisyi wyraziło też poufnie zapatrywanie, aby zawczasu przygotować projekt statutu związkowej kasy zapomogowej dla majstrów i w drodze poufnej zlecono opracowanie takiego statutu redaktorowi naszego czasopisma.

Stowarzyszenie przemysłowe introligatorów, pozłotników, powroźników, szczotkarzy, tokarzy, koszykarzy i wyrabiarzy korków we Lwowie odbyło Walne Zgromadzenie dnia 23. maja b. r. w lokalu Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem przełożonego P. *Michała Spożarskiego.* — Sprawozdanie kasowe z funduszu Stowarzyszenia i funduszu kasy chorych uczni za rok 1896, odczytane przez P. Michała Kutalcka, przyjęto do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum. W sprawozdaniu wykazano stan majątku tego stowarzyszenia w kwocie 406 złr. 17 ct.

W sprawie niektórych pozycyi wydatków stowarzyszenia zabierał głos p. Strzelecki i inni, bądź celem otrzymania wyjaśnień, bądź też celem dania Wydziałowi odpowiednich wskazówek.

Uchwalono następnie w zasadzie, założyć kasę zapomogową dla majstrów w porozumieniu z Wydziałem Izby rękodzielniczej, a dla rozpatrzenia i przygotowania tej sprawy wybrano komisję z 8 członków, w skład której weszli pp. Tillinger, Spożarski, Starzecki, Strzelecki, Sembratowicz, Netroufal, Małecki i Łokocz.

Na uwagę i szczere uznanie zasługuje powzięta jednogłośnie wskutek odezwy towarzyszy uchwała, aby ku uczczeniu honorowym darem jubileuszu 50 letniej pracy zawodowej czeladnika introligatorskiego p. Karola Małachowskiego zawydatkować z kasy stowarzyszenia majstrów kwotę 50 zł. Nadto wyraziło walne Zgromadzenie zapatrywanie, iż jest moralnym obowiązkiem majstrów wziąć osobiście udział w tym rzadkim jubileuszu 50 letniej pracy zawodowej sędziwego, bo około 70 lat liczącego robotnika.

Stowarzyszenie przemysł. krawców i kuśnierzy we Lwowie odbyło Walne Zgromadzenie dnia 18. maja b. r. w sali Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem Przełożonego P. Bolesława Mikulińskiego.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia z dnia 22. listopada z. r., na którem omawiana była sprawa wspólnego magazynu tanich wyrobów krawieckich — odczytał sekretarz p. Ferdynand Ohly sprawozdanie z czynności Wydziału, a p. Góralski przedstawił imieniem komisyi rewizyjnej zamknięcia rachunkowe, z których okazuje się, że majątek stowarzyszenia wynosi 4,613 zł. 71 ct., ulokowanych przeważnie w książeczkach gal. Kasy Oszczędności, a częściowo w 2 książeczkach udziałowych Tow. dostaw dla armii w łącznej wartości 1·500 złr. aw. Dochody wynosiły 1477 złr. 16 ct. — rozchody 1024 złr. 75 ct.

Po udzieleniu Wydziałowi absolutoryum, przystąpiono do obrad nad kasą zapomogową dla majstrów.

Po wyczerpującej dyskusyj zgodzono się na założenie kasy zapomogowej dla majstrów na podstawie tego projektu statutu, który przez Izbę rękodzielniczą przyjęty zostanie.

Długą dyskusyę wywołało następnie podanie od Towarzyszy, zwracające uwagę na nieregularne wpłacanie przypadających im wkładek. Z przemówień pp. Wrońskiego, Platowskiego, Mosera, Segety, Königa i Lerskiego wynikło, że jak się wyraził p. Lerski zachodziła obopólna wina zarówno po stronie majstrów, jako też towarzyszy. Majstrowie niektórzy zaniedbują wpisywać towarzyszy, a ci którzy towarzysza odprawiają, zazwyczaj nie dają znać o tem kasie chorych towarzyszy, aby mogła obciążyć konto następnego pryncypała. Wielu natomiast towarzyszy zniechęca majstrów do wpisywania ich, gdyż po wpisaniu biorą robotę od innych majstrów i pracują w domu, a tego majstra, który ich wpisał i który ponosi dla nich ciężary pozostawiają bez pomocy nieraz nawet wśród najpilniejszej roboty. Uznano, iż należałoby dążyć stanowczo do poprawy stosunków tak z jednej jak z drugiej strony, do czego i Wydział przyrzekł przyłożyć ręki. Charakterystycznem jest, że ze strony obecnego delegata towarzyszy padło żądanie, aby majstrowie znieśli t. z. „chałupnictwo“, t. j. oddawanie towarzyszom robót do domu.

Wyrażono też życzenie o zreformowanie stręczenia miejsc towarzyszom, którem zajmuje się kursor i inkasent Stowarzyszenia p. Wojciechowski.

Wskutek interpelacyi p. C. Dumyna dowiedziano się, że sprawa założenia składu tanich ubrań na wzór zagranicznych magazynów konfekcyi męskiej spełzła na niczem, gdyż mała tylko ilość członków złożyła deklaracye.

Walne Zgromadzenie korporacyi Majstrów szewskich we Lwowie po kilkakrotnych i odraczaniach przyszło do skutku dnia 23. maja b. r. Z przedłożonego przez Wydział sprawozdania rachunkowego za okres czteroletni od r. 1893 do 1896 wyjmujemy następujące szczegóły:

Z końcem roku 1892, po strąceniu niedoboru 190 złr. 59 ct. pozostał majątek wartości 7·087 złr. 41 ct. ulokowany częściowo w realności L. 747 1/I, kupionej za 4,665 złr., a przeważnie w pożyczkach dla oferentów dostaw obuwia dla armii, wynoszących łączną kwotę 1,960 złr. 33 ct.

Dochody wynosiły w r. 1893 — 1.600 złr. 36 ct. wydatki 1,654 złr. 07 ct.; w roku 1894. dochody — 1,914 złr. 75 ct.; wydatki 1,773 złr. 81 ct.; w r. 1895 dochody 1,482 złr. 30 ct.; wydatki 1,953 złr. 79 ct. r. 1896. dochody 1,443 złr. 60 ct. — wydatki 1,992 złr. 28 ct. — Z zestawienia dochodów i wydatków po doliczeniu do dochodów sumy 146 złr. 19 ct., narosłej z procentów, a po wstawieniu w wydatkach 190 złr. 59 ct. jako pokrycie niedoboru za rok 1892 i 39 złr. 67 ct. jako odpisanej straty konsorcyum dostaw dla armii okazuje się niedobór za 4 lata w kwocie 1,017 złr. 01 ct. Ogólny stan majątkowy po wliczeniu funduszu inwalidów przedstawia się w kwocie 8,338 złr. 37 ct.

Wydziałowi po długiej, a nadzwyczaj ożywionej dyskusyi, udzielono absolutoryum i przystąpiono do wyborów. Z urny wyborczej jako przełożony wyszedł ponownie p. Jan Teliczek. Dalsze wybory odroczono dla zbyt spóźnionej pory obiadowej i ogólnego znużenia długotrwałą dyskusyą.

Na sali pojawiło się kilka 4 do 5-ciu różnych list wyborczych; na następnem tedy zebraniu spodziewać się można znacznego rozstrzelenia głosów. W każdym razie widoczne jest u ogółu majstrów szewskich żywe zajęcie się wyborami do przełożeństwa, co w całej pełni zasługuje na uznanie.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stow. rzeźników i masarzy we Lwowie odbyło się dnia 26. maja b. r. wskutek żądania przeważnej części członków — pod przewodnictwem przełożonego p. Frankowskiego.

Na porządku dziennym obrad postawiono sprawę rzeźni miejskiej i wnioski członków.

W sprawie rzeźni, referowanej przez zastępcę przełożonego p. Lisiewicza, wyłoniła się długa dyskusya, w której wzięli udział, prócz p. Lisiewicza pp. Jankowski, Skrzyszewski, Dymetr, Jarolim, Antoni Mokrzycki, Sawczuk i wielu innych.

Przeważna część mowców wyrażała zapatrywanie, że projekt budowy rzeźni miejskiej na Gabryelówce nie jest odpowiedni. Jako główny zarzut podnoszono bliskość t. z. „Złotego mostu“, t. j. miejsca w którem zlewane bywają nieczystości kloaczne całego miasta.

Nadto, ponieważ zwóz mięsa do jatek z powodu nadzwyczajnej odległości musiałby się rozpoczać już o 2 po północy — przeto transporty ze świeżem mięsem spotykałyby się co krok z beczkowozami i chłonęłyby w siebie szkodliwie na mięso oddziaływujące wyziewy.

W takich warunkach i wobec wyziewów, panujących na Gabryelówce otrzymywane mięso podlegałoby szybko rozkładowi i psuciu się co niekorzystnie oddziaływałoby na zdrowotność pożywienia mięsnego we Lwowie.

Z tego względu uchwalono wysłać do Prezydyum Magistratu deputacyę, którаby domagała się rychłego załatwienia petycyi jeszcze zeszłego roku w sprawie rzeźni do Magistratu wniesionej i prosiła o zbudowanie rzeźni nie na Gabryelówce, lecz na miejscu starej rzeźni.

W każdym razie grono rzeźników bydła „kolnego“ (trzody chlewnej) zamieszkujących przeważnie I i IV-tą dzielnicę miasta będzie się domagało ze względów praktycznych fachowych — oraz ze względu na zbytnią odległość Gabryelówki osobnej mniejszej rzeźni dla bydła kolnego mniej więcej na granicy dzielnic I a IV-tej.

Na trzeci dzień przyjął deputacyę Prezydent Dr. Małachowski bardzo życzliwie, ale oznajmił, że sprawa jest już spóźnioną i będzie można tylko nad tem radzić jakby niedogodnościom podniesionym przez członków deputacyi skutecznie zapobiedz.

Wobec tego prawdopodobnie uda się tylko rzeźnikom kolnego bydła otrzymać mniejszą rzeźnię w innej okolicy. W tej sprawie tworzą już nawet konsorcyum celem budowy odpowiedniej rzeźni.

Wydział Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie uchwalił dnia 26. maja b. r.: Wezwać wszystkie chrześcijańskie firmy kupieckie, aby w niedzielę i w dnie świąteczne zamykały swe handle z uderzeniem godziny 10. Uchwalił również wnieść petycyę do parlamentu o zmianę obecnej ustawy o spoczynku niedzielnym na ustawę o święceniu niedziel.

Walne Zgromadzenie „Gwiazdy“ stowarzyszenia rękodzielników lwowskich odbyło się dnia **24**. maja b. r, pod przewodnictwem prezesa p. Juliusza Starkla. Sprawozdanie, tudzież zamknięcie rachunków, obejmujące osobno fundusz „Wzajemnej pomocy“ złączonej z „Gwiazdą“, przyjęto do wiadomości i udzielono Wydziałowi absolutoryum.

Na kuratorów stowarzyszenia zaproszono tych, którzy dotąd godność tę piastowali i uzupełniono Wydział, w skład którego weszli: Pp. A. Dohnalik, W. Früauff, W. Gürsching, F. Kindel, A. Lech, A. Turkiewicz, Ign. Teliczek, J. Segeta i Wincenty Zagórski.

Długą dyskusyę wywołała sprawa dodatku do wkładek pobieranego od członków. Ostatecznie uregulowanie tej sprawy przekazano wydziałowi. Członka Łukasza Jasińskiego przyjęto w poczet inwalidów stowarzyszenia.

W roku bieżącym zajmie się Wydział zmianą statutu i ma nadzieję wprowadzić „Gwiazdę“ na nowe tory.

W „Skale“, stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej we Lwowie, odbyło się zebranie kuratorów i zaproszonych gości. Przyjęto projekt budowy domu w którymby się mieściła sala na zabawy i odczyty dla różnych stowarzyszeń chrześcijańskich przemysłowych i rolniczych.

Wyznaczono też odpowiednie komisye. — Sprawa ta zresztą przyjdzie jeszcze przed forum Walnego Zgromadzenia.

Stowarzyszenie młodzieży introligatorskiej w Krakowie urządziło dnia 30. maja b. r wycieczkę na Panieńskie Skały.

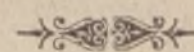
„Gwiazda“ w Tarnowie wybrała prezesem przez aklamacyę ks. dr. Kopycińskiego. Zastępcą wybrany został najstarszy wiekiem członek p. Stanisław Szeligiewicz a sekretarzem Jana Styła.

W sekcyi rzemiosł warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu miał p. Rzętkowski odczyt o mieszkaniach dla robotników i rzemieślników Zalecano utworzenie spółki budowy domów.

W sekcyi handlowej warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu mówił p. N. Krakowski o stowarzyszeniach współdzielczych. p. Matejewicz o potrzebie założenia instytucyi kompensacyjnej. Wybrano komisyę dla rozpatrzenia sprawy ewentualnego utworzenia patronatu spółek.

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu zapowiedziało swe zebranie na dzień 31. maja b. r. wieczorem. Na porządku obrad postawiono odczyt p. Lubińskiego „O kawie“.

Zebranie Towarzystwa przemysłowców na Winiarach pod Poznaniem wyznaczono na 1. czerwca b. r. w lokalu A. Piotrowskiego w Urbanowie.



Jak nam Żydzi szkodzą
w handlu nawet za granicą.

(C. d. i dokończenie.)

Tak, jak w handlu wyrobami mleczarskimi i pasiecznymi, tak też i w handlu wełną, i jajami psują opinię galicyjskiego towaru pośrednicy Żydzi. — Ich rękę znać także w handlu najnowszym produktem przemysłu rolniczego, a względnie hodowlanego, t. j. albuminem z jaj. Skarży się na to wyraźnie w swem sprawozdaniu austro-węgierski wicekonsul z Manchesterze i podnosi, że pożądany zresztą albumin galicyjski traci na dobrej opinii wskutek tego, że gorsze sorty bywają często mieszane z najlepszemi i sprzedawane jako towar prima.

Gdy margaryna poczęła grasować w Niemczech zbyt przemyślni żydkowie zaraz się wzięli do sprowadzania jej i fabrykowania w kraju i poczęli mieszać ją nie tylko do masła eksportowego, do którego zresztą dodawać zwykli najpodlejsze odpadki tłuszczu, ale także zaczęli systematycznie fałszować masło, przeznaczone dla targów krajowych i już, jak świadczą liczne, a przykre doświadczenia upowszechnili te fałszerstwa na wielką skalę. Skonstatowano to już dokładnie.

Tak np. krakowska Izba handl. wskutek skarg na fałszowanie w Krakowie żywności, a w szczególności na margarynę podjęła szczegółowe badania co do masła, zakupionego u pięćdziesięciu różnych kupców. Przyjmując za podstawę podział masła na siedm klas, a mianowicie masło I kl. zupełnie czyste — masło klasy drugiej zawierające 20—30%, klasy trzeciej: 30—40%, klasy czwartej: 40—50%, klasy piątej: 50—60%, klasy szóstej: 60—70% obcych tłuszczów, tudzież masło klasy siódmej zawierające, co najwyżej 10—15% krowiego, przyszła komisya do przekonania, że 25 miało masło I klasy, a inni kupcy w liczbie 25-ciu sprzedawali masło, pomieszane z margaryną i to tak dalece, że ilość margaryny lub łoju

dochodziła do 90%. Takim to tłuszczem, w którym nieraz zaledwie 10-ta tylko część składa się z masła trują ci niesumienni kupcy ludność, a sprzedają to masło niemal po tychsamych cenach, co masło rzeczywiste.

Tak więc duch fałszerstwa żywności szerzyć się już poczyna i w kraju — co również znanym zawodowym nauczycielom fałszerstwa przypisać należy.

Czas tedy zaiste nie tylko, aby nasz handel chrześcijański polski otrząsł się z wszelkiego żydowizmu, ale także, aby się nie dał nigdy dyskredytować za granicą i jeśli kiedy podniesie się jaki głos zagraniczny, zohydzający nasz handel wywozowy, powinny nasze chrześcijańskie towarzystwa kupieckie natychmiast rzecz zbadać, a znalazłszy na dnie kałuży Żyda, natychmiast odpowiedne podać sprostowanie; choćby to nawet miało i kosztować, gdyż honor kraju i krajowego handlu — to święta rzecz.

Jeśli wobec zagranicy nie będziemy się starali o wyróżnianie polskiego handlu od żydowskiego — to stracimy zupełnie zaufanie zagranicy; a już i tak niestety Amerykanie często potępiają Polaków za szachrajstwa Żydów, uważając ich za identycznych, a w Bremie emigrantów polskich, łączą ściśle z Żydami — „galizische Polaken und Juden“ tak, iż nazwiska Polak i Żyd w wielu miejscach za granicą w opinii ogółu zrosły się niemal.

W ogóle Żydzi galicyjscy i z Królestwa Polskiego bardzo smutną sławą okrywają Polaków w wielu miejscach za granicą, a szczególnie w Ameryce, gdzie dla „Gescheftu“ przedstawiają się jako Polacy, przybierając niejednokrotnie nawet polskie historyczne nazwiska i otwierając pod takiemiż firmami knajpy i hotele.

Wciskają się też do polskich instytucyj, ale nie po to, aby tam pracować, lecz po to, aby robić geschefty, a polską instytucyę w oczach obywateli amerykańskich zohydzać.

Tak n. p. czasopismo polskie wychodzące w Ameryce p. t. „Naród Polski“ donosi, że instytucya tamtejsza pod firmą „Związek narodowy polski“, mająca piękny cel ułatwiania kolonizacyi naszym rodakom, bankrutuje — a bankrutuje, jak wykazuje „Naród Polski“, nie z innej przyczyny, jak tylko dlatego, że do ruiny doprowadzili ją funkcyonaryusze żydowscy, którzy jak kruki obsiedli instytucyę i nie dali jej się rozwinąć. lecz żywcem ją już niemal zadzióbali.

Łatwo zrozumieć dlaczego — oto bowiem instytucya prowadzi także handel „lotami“ t. j. gruntami — a naród Żydowski uważa handel za swój wyłączny przywilej — więc dalejże zniszczyć instytucyę polską — aby na jej gruzach żydowską postawić.

Trzeba nam się już zaiste ocknąć.

Czasby już był, stanowczo zapobiedz temu, aby galicyjscy Żydzi nie podszywali się za granicą pod nazwę Polaków, gdyż szkodzi to bardzo nie tylko czci naszej narodowej, ale także naszemu handlowi, a w ślad zatem i przemysłowi.

Na razie kończymy uwagi na ten temat; ale przy sposobności nieraz jeszcze do nich powrócimy bądź w osobnym artykule, bądź też w kronice.

Technologia przemysłowa;

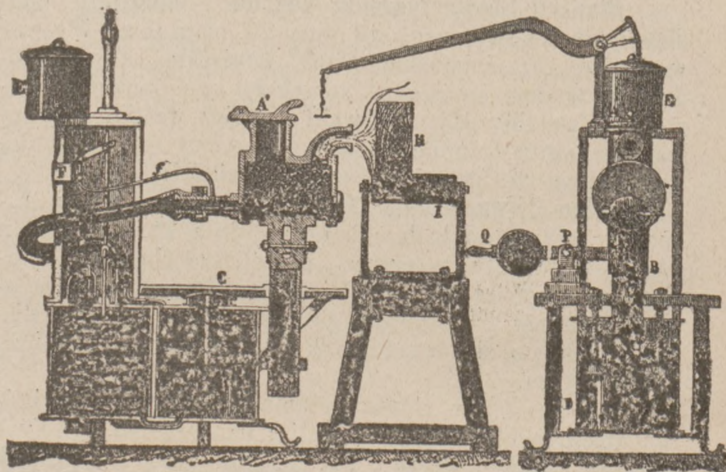
najnowsze wynalazki i ulepszenia, a w szczególności wynalazki Polaków.

Przemysł, jak wiadomo, ciągle postępuje naprzód; co raz więcej też powstaje nowych przyrządów, narzędzi i maszyn; ale mimo to nie należy zapominać o starych przyrządach i sposobach, które nieraz zadziwiająco, mimo swej prostoty, wytrzymują konkurencyę z najnowszymi ze względu na taniość i łatwość użycia.

To też w dziale tym obok nowości będziemy podawali także różne rzeczy dawniej już znane, a u nas mniej rozpowszechnione:

Konserwowanie drzewa jest, jak wiadomo, rzeczą bardzo ważną przedewszystkiem dla budowniczych i cieśli a także dla stolarzy, bednarzy, tokarzy i t. d. Z tego względu pozwalamy tu sobie najpierw zwrócić uwagę interesowanych przemysłowców i przedsiębiorców, a w szczególności także techników lasowych i właścicieli składów materyałów drzewnych na wyjść mającą wkrótce rozprawę prof. Bronisława Pawlewskiego o konserwowaniu drzewa.

Podaje tam autor, znany chemik-technolog, rozmaite sposoby zakonserwowywania drzewa. Tekst illustrują odpowiedne ryciny. — Konserwowanie drzewa przez opalenie odbywa się za pomocą osobnego pieca, którego rysunek podajemy tu, dzięki uprzejmości autora



Ciekawe są sposoby impregnowania drzewa celem konserwacyi, które to sposoby wylicza autor szczegółowo.

W Austryi do impregnowania podkładów kolejowych używane bywają rozmaite sposoby: prócz najnowszego sposobu pułkownika Liebert de Paradies'a pod Tryestem, używanym jest system J. Rüttgersa; w Angern, Budziejowicach Pradze, Pilznie itd., system Blythe'a; w Jedlersee, system Löwenfelda itd.

Jednym z najprostszych, a stosunkowo najtańszych jest sposób hydrostatycznego impregnowania *de la Boucherie*, polegający na wprowadzeniu siarkanu miedzi.

Maszyna rotacyjna do płasko-druku, ideał sztuki drukarskiej, nad którym już od szeregu lat pracowano stała się nareszcie rzeczywistością. Jak wiadomo maszyny rotacyjne drukarskie cylindrowe istnieją już od dawna i działają z nadzwyczajną szybkością, drukując na nierozciętych wstęgach papieru setki tysięcy numerów czasopism; mają atoli tę niedogodność, że sporządzony

przez zecerów skład musi być stereotypowany, a płytę stereotypowaną okręca się następnie na walcu i w ten sposób drukuje. Nowo wynaleziona maszyna nie wymaga okręcania na walec, nie wymaga też i stereotypii; wystarcza jej zwyczajny skład, a mimo to drukuje na „papierze bez końca“. Maszynę taką zbudowała i puściła w ruch fabryka *A. Hamma* w Frankenthal w Palatynacie.

Wynalazki Polaków. — Krawiecki stolik do prasowania nader praktyczny obmyślił *Ksawery Grochowski*, krawiec męski w Gleśnie pod Wyrzyskiem i uzyskał nań niemiecki patent państwowy. — Inżynier *Zaliński*, Warszawianin, wynalazca działa pneumatycznego, wynalazł obecnie lokomotywę pneumatyczną „The American Engineer“ donosi o tem, że ten drugi wynalazek eksploatuje już kompania kapitalistów w Nowym Yorku. P. *Józef Gorczyca* z Podbuża jeszcze w jesieni r. 1894. jak zapewnia, wpadł był na pomysł „welocypedu powietrznego“ i ma nadzieję, że jego latawiec stanie do konkurencyi na wystawie Paryskie r. 1900 razem z innymi. Gratulowalibyśmy wielce zwycięstwa. — Przyrząd do strzelania z karabinu i strzelb wynalazł P. *Wojciech Piątek*, ślusarz maszynowy syn obywatela w Podgórza. Przyrząd ten uzyskał patent niemiecki. — Jako bardzo ważny wynalazek, będący w toku patentowania, zaznaczamy tu płyn do gaszenia ognia, tudzież do czynienia przedmiotów niezapalnymi. wynaleziony przez p. *Grabowskiego.* Próba z tym płynem zwanym „antipirofluid“ odbyta w Redakcyi „Dźwigni“ dała zadziwiający zaiste rezultat, świadczący o nadzwyczajnej doniosłości praktycznej tego pomysłu.

KRONIKA
i informacye przemysłowo-handlowe.

Wolne posady. W handlu korzennym *Stanisława Lödla* we Lwowie ul. Leona Sapiehy L. 25 potrzebny praktykant. — *E. Śmieszko*, mechanik w Sokalu poszukuje ślusarza maszynowego i tokarza. — Dwu zdolnych ślusarzy przyjmie pracownia ślusarska *J. Lenczyka* w Przemyślu. Pomocnik do handlu drobiazgowego potrzebny, zgłoszenia *Rodakiewicz*, Przemyśl. — Cukiernia Wierzbickiego Lwów poszukuje praktykanta. *U Ludwika Böhma* w Żywcu znajdzie korzystne zajęcie czeladnik garbarski umiejący dobrze falcować i blanżerować. — *Anastazy Holik* zakład zegarmistrzowski w Krakowie ul. Szewska l. 2 poszukuje subiekta i praktykanta.

Skorowidz najnowszy wszystkich miejscowości Galicyi i Bukowiny ułożony przez *Jana Bigo* opuścił prasę Skorowidz ten jest nowem opracowaniem wydanego przed 10-ciu laty skorowidza, który stał się niezbędnym podręcznikiem każdej kancelaryi i każdego kantoru kupieckiego czy fabrycznego. — Przez przeciąg czasu lat dziesięciu powstało wiele nowych poczt, nowych urzędów i nowych właścicieli tabularnych; a wszystko to w nowym skorowidzu najdokładniej jest uwzględnione. W obec tego Skorowidz poprzedni ustąpi zapewne miejsca nowemu. Zalecamy go też wielce Szanownym prenumeratorom naszym a w szczególności kupcom i przemysłowcom; tam bowiem znajdą tysiące adresów właścicieli dóbr i tysiące miejscowości wraz z wyszczególnieniem stacyi pocztowych telegraficznych i kolejowych, tudzież urzędów parafialnych sądowych i politycznych całej Galicyi wraz z W. Księstwem Krakowskiem tudzież Bukowiny. Do Skorowidza dodana też jest mapa odpowiednia. — Cena tego pracowicie zestawionego, a niezbędnego dla wszystkich interesentów podręcznika wynosi 3 złr. aw. —

Dla wygody naszych prenumeratorów przyjmujemy chętnie zamówienia na wspomniany Skorowidz za zgłoszeniem się kartą korespondencyjną do Redakcyi „Dźwigni“ we Lwowie Plac Maryacki L. 8.

Związek pocztowy. Do związku pocztowego przystąpiły podczas konferencyi w Waszyngtonie, Chiny, Korea i Orania. Związek ten obejmuje obecnie już całą kulę ziemską.

Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie urządza w Przemyślu w gmachu ratuszowym w czasie od 30 maja do 8 czerwca br. wystawę wyrobów Szkoły sukienniczej w Rakszawie i szkoły tkackiej w Łańcucie.

Korespondencye.

Sz. Pan inż. W. A. we Lwowie: Za nadesłane skrypta składamy uprzejme podziękowanie; dla braku miejsca skorzystamy z nich dopiero w jednym z następnych numerów lub w „Kalendarzu przemysłowo-handlowym i gospodarczym“ który wyjdzie nakładem „Dźwigni“.

Sz. Panom S. M. w Tarnowie i B. S. z pod Truskawca, tudzież innym w sprawie wynalazków przesyłamy odpowiedzi listowne.

Na zapytanie Pana L. K. co do umieszczenia syna odpowiadamy, że możnaby go może było umieścić w kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie. Jest tam wolnych 5 miejsc funduszowych. Zgłaszać się należy do dyrekcyi najdalej do 20 czerwca b. r.

Pierwsza naukowo-handlowa wyprawa
do krajów nieznanych na Marsie.

Napisał
Władysław Zawerny.

(Ciąg dalszy).

Po szybko spożytym posiłku zabrali się nasi bohaterowie do odpowiedniego uregulowania zwierciadła, na razie prowizorycznie tylko i dorywczo ustawionego w tem miejscu, gdzie na gładkiej powierzchni naczynia zarysował się był obraz — prawdopodobnie Marsa.

Tak przypuszczono — ale na pewno nie było można tego zbadać, gdyż po ustawieniu zwierciadeł okazał się tylko bardzo mały rąbek świetlany, znikający i pojawiający się w pewnych odstępach czasu.

Po naradzie zgodzono się na to, iż rąbek ten świetlny to część powierzchni Marsa, która w całości nie dałaby się wzrokiem ogarnąć z powodu, jak przypuszczano znacznego już zbliżenia się pocisku do Marsa.

No teraz wkrótce poznamy — odezwał się Georg — czy mamy wiecznie pozostać wiernymi satelitami Marsa, czy też siła ciążenia pociągnie nas ku temu planecie — czy też może ściągnie napowrót na ziemię.

— Notabene, jeżeli na nią trafimy — poprawił Gwiazdoń — gdyż w razie przeciwnym spadniemy na Venus lub Merkurego, albo co najprawdopodobniejsze od razu na Słońce, aby się tam żywcem usmarzyć.

— Mniejsza o to — zauważył Wind, ale popatrzcieno, czy mnie oko myli, czy też istotnie rąbek świetlny zaczyna się powiększać!

— To prawda — zauważył Gwiazdoń — ale obraz ten nie daje nam miary właściwego powiększania się obserwowanej gwiazdy; pochodzi on bowiem od promieni załamanych w soczewkowatej nasadzie okna; może jednak z czasem promienie te padną na środkową, płaską powierzchnię tego okna, a wówczas przejdziemy do bezpośredniej obserwacyi, która i teraz jest możliwą, ale trudniejszą.

— Mimoto, znając krzywiznę soczewki, próbujmy obliczać — zauważył Georg i pochylił się nad stołem, kreśląc na papierze różne „hieroglify“ — jak zwykł był stary Bricklayer nazywać wszelkie znaki matematyczne.

Wkrótce tarcza badanej gwiazdy wypełniła całą przestrzeń okna; a mimo to brzegów tej tarczy widać nie było.

— Mars! istotnie Mars! — zwołali chórem Wind Georg i Gwiazdoń — przedstawia się wspaniale!

— Szkoda tylko, że nie w dolnym teleskopie — zauważył Wind — znaczyłoby to, że spadamy na Mars — a tak.........

...... A tak — dokończył smutnie Gwiazdoń — skazani zostaliśmy widocznie na krążenie dookoła tego planety aż do samej śmierci...... Przynajmniej należałoby, jak sądzę, póki żyjemy, postarać się o to, aby ludziom na ziemi zakomunikować rezultaty badań i owoce naszej naukowej wycieczki. — Sądzę, że najlepiej będzie, jeśli pamiętniki nasze, które sobie codziennie spisujemy, zapakujemy do odpowiedniego naczynia i wystrzelimy je w kierunku ku naszej ziemi.

— Całkiem słusznie — zauważył Wind — a nawet, jakkolwiek nie jesteśmy na Marsie, to jednak tak blisko niego i w tak odmiennej, a jemu właściwej sferze, iż na czele listu do ziemskich obywateli możemy położyć datę: *Mars*, dnia dzisiejszego i t. d.

Usłuchano rady i wnet pamiętniki znalazły się w bańce, którą następnie nabito w małą armatkę i wystrzelono w kierunku, w którym, jak się domyślano, powinnaby znajdować się ziemia. Pamiętniki były w dwu egzemplarzach, z których jeden zatrzymano.

Po tym uroczystym akcie rozpoczęto dalej pracę nad studyowaniem Marsa i to już nie zapomocą zwierciadła, lecz wprost przez okno, bądź wolnem okiem, bądź też przy pomocy lunet, gdyż w teleskopie, jako zwróconym w inną stronę nie można było niczego dostrzedz.

Badaniu przeszkadzał tylko ruch wirowy pocisku, sprawiając, że co pewien przeciąg czasu Mars znikał z oczu widzów, aby napowrót powrócić.

Wobec tego zdołano przynajmniej wymierzyć widzialną średnicę Marsa — ale z drugiej strony spotkano się z tą niemiłą ewentualnością, że przez ten czas także Mars się obrócił nieco dalej dookoła swej osi i nie można go było obserwować wszechstronie. Poznawano tedy, tylko poszczególne części skorupy Marsowej.

— Zupełnie ta sama historya, co na ziemi — zamruczał pod nosem Wind — widać wprawdzie znakomicie i jest się czem zachwycać; cóż z tego jednak skoro, chcąc zbadać w takich warunkach Mars, trzebaby chyba kilkanaście lat czasu.

Bój się biedy; co mówisz — zawołał Bricklayer — a toć ja sądzę, że żywności wystarczy nam najdłużej może na miesiąc.

— To też my tu umyślnie nie będziemy przedłużali pobytu, ale jesteśmy jak statek bez wioseł i żagli na silnym prądzie, który pędzi na oślep i niewiadomo dokąd nas zapędzi.

— A to dlaczegóż mówisz, że trzeba Mars badać przez lat kilkanaście?

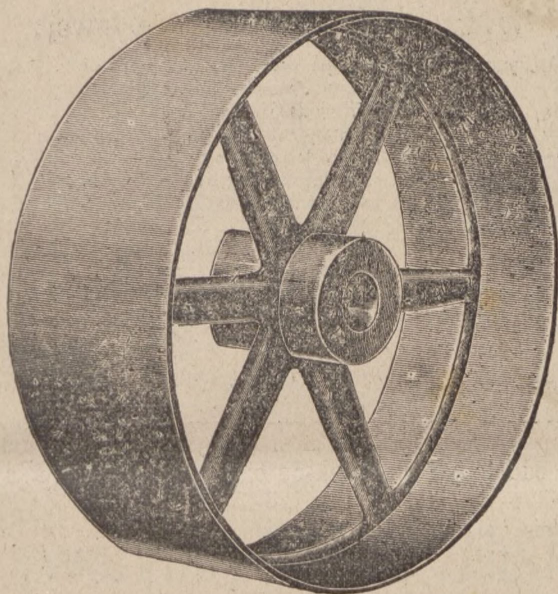
— Bo od razu oglądnąć się nieda kochany Ojcze — wtrącił Gwiazdoń. Tak samo i na ziemi; chcąc całą widzialną przestrzeń Marsa poznać z ziemskiego obserwatoryum trzeba co najmniej 16 lat czasu.

— Z jakiego powodu?

— Z całkiem prostego, że Mars bywa z ziemskiego globu widzialnym tylko w pewnych okresach czasu, a mianowicie tylko przez 8 miesięcy, to jest na 4 miesiące przed swą opozycyą i na cztery miesięcy po. Wśród tych ośmiu miesięcy jest jednak tylko 48 dni, w których można skutecznie Marsa obserwować i to N. B. jeśli pogoda sprzyja. Chcąc tedy poznać mniej więcej całego Marsa, trzebaby przez 16 lat po 48 dni prowadzić obserwacye, gdyż wtedy dopiero otrzymamy cyfrę 768 dni, tj. mniej więcej czas, który upływa pomiędzy jedną opozycyą Marsa a drugą, wynoszący 778 dni, gdyż czas obiegu Marsa około słońca, czyli rok Marsowy wynosi blisko tyle, co dwa lata ziemskie t. j. 687 dni.

Dziwić się temu nie można, gdyż Mars, jako dalej od słońca oddalony, ma większy okrąg do zataczania, a nadto także powolniejszym jest od Ziemi, gdyż robi w jednej sekundzie tylko 24 kilometry drogi, podczas gdy nasza ziemia posuwa się co sekundę o 30 kilometrów.

(Cd. i dok. nastąpi).



Ważne dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy.

E. BREDT i Sp. w Ottynii

między Stanisławowem, a Kołomyją

Fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewarnia żelaza.

Fabryka parkietów i deszczułek dębowych.

Zatrudnia 400 robotników krajowców.

Dostarcza urządzeń dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu, jako to: **Rafineryi nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelń rolniczych, fabryk spirytusu** i t. p.

Dostarcza również potrzebnych aparatów, **maszyn i kotłów parowe. Transmisye, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.**

Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących.

Słupy z żelaza lanego, słupy pod rynny, żelazne kule konstrukcyjne, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy.

Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli. — Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoją nam do dyspozycyi.

Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej.

5—18 **Ceny umiarkowane.**

„Uwagi godne“

Wysyłam towary kolonialne, południowe, produkta węgierskie: smalec, słonina, wina, śliwki i powidła, węgierskie i bośniackie, w cenach dziennych, cenniki hurtowne wysyłam franco, zlecenia odwrotnie wykonane uskuteczniam.

Upraszam o łaskawą pamięć pozostaję

Z poważaniem

Tomasz Gurowicz

IV. Bastya-utcza 20.,

dom własny BUDAPESZT.

6—6

STANISŁAW DZBAŃSKI, inżynier.

Rządowo upoważnione 3—14

Biuro patentowe i techniczne

Lwów — ul. Zygmuntowska l. 7.

WYJEDNYWANIE patentów na wynalazki we wszystkich państwach europejskich i zamorskich.

POŚREDNICTWO *w sprzedaży i zakupnie wynalazków, względnie patentów i w sprzedaży fabryk.*

Urządzenia mechaniczne dla torfowisk. — Kolejki polne i linewkowe.
Urządzanie wapienników, cegielni, hut szklannych, etc. do opału torfem.
Urządzanie lodowni, rzeźni etc. z izolacyą torfową.

Medale z wystaw za własne wynalazki i urządzenia.

Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole, influenzę

koi i leczy w zupełności 3—16

Sapomenthol

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu

Eug. Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: **K. Wiszniewskiego w Krakowie, ulica Floryańska Dyonizego Matuli w Podgórzu, P. Mikolascha we Lwowie, tudzież wprost u Eugen. Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.**

KSIĘGI HANDLOWE.

Albumy na fotografie.

Książki do modlenia

i dewocyonalia.

CENY NISKIE.

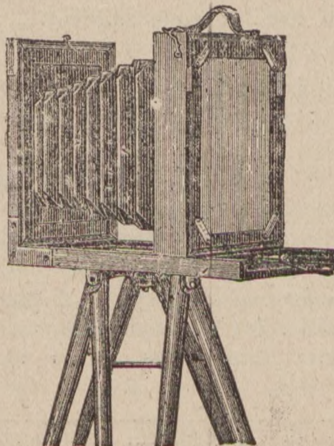
Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Kopernika l. 2.

Edmund Brodkowski

Lwów, ul. Kamienna Nr. 3,

vis-à-vis c. k. szkoły realnej.



Aparaty od 6—250 złr. na składzie

Zamówienia na prowincyę wykonuje się odwrotną pocztą,

Dokładna nauka fotografii bezpłatnie.

Na żądanie zezwala się na spłatę częściową.

Największy **i najtańszy skład najlepszych** towarów do fotografii zawodowej i amatorskiej w kraju. 2—15

Nowe dzieło.

9—10

W księgarni nakładowej J. Jaworskiego w Berlinie wyszła niedawno

Książka adresowa

handlu i przemysłu polskiego w obrębie niemieckiego państwa, obejmująca adresy fabrykantów, kupców i samodzielnych rzemieślników, oraz lekarzy, adwokatów, inżynierów, banków ludowych, kas pożyczkowych, towarzystw przemysłowych, kółek rolniczych itd. Oprócz tego zawiera „Dodatek“ wyciąg z prawa handlowego i procederowego, taryfy pocztowe, opłat stemplowych. itd.

Ciekawe to dzieło, nader starannie opracowane i wydane powinien posiadać każdy kupiec, fabrykant, przemysłowiec, jako i obywatel Polak.

Książkę adresową nabyć można w każdej księgarni lub też wprost od wydawnictwa, do którego adresować należy: *J. Jaworski, Berlin S.* Brandenburgstr. 81. **Cena** złr. 2·75 = marek 4·50 — rs. 2·— z przesyłką pocztową.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

przy którem zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy warsztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary powroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca pasy maszynowe i liny konopne, manillowe i druciane. Na podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznem Muzeum przemysłowom w Wiedniu, może podać wytrzymaość lin, pasów do maszyn i sznurów dla straży ogniowych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franco. 11—?

☛ Prenumeratorowie „**Kurjera Lwowskiego**“ prenumerata kwartalna 3 zł. 60 ct. we Lwowie, a 4 zł. 80 ct. a prowincyi mogą otrzymać po cenie znacznie zniżonej

„Tygodnik mód i powieści“,

najstarsze polskie, od 37 lat wychodzące, pismo illustrowane dla kobiet, któregc miesięczna prenumerata wynosi we Lwowie 50 ct., na prowincyi 60 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera* mogą też abonować po cenie znacznie zniżonej warszawski tygodnik „**Echo muzyczne i teatralne**“, którego prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie 52 ct., na prowincyi z przesyłką pocztową 92 ct.

☛ Powieść *Jana Zacharjasiewicza* pt. „**Z pod trzech zaborów**“ (cena księgarska 1 zł. 80 ct.) nabywać mogą prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* po 1 zł. z przesyłką 1 zł. 10 ct.

Wydawnictwa Gazety Narodowej:

1. **Jaskółczym szlakiem** powieść przez Rodziewiczównę . zł. 1·20
   dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·50
2. **Jełena**, powieść przez Juliusza Giżowskiego . . . . . „ 1·20
   dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·30
3. **Dw[illegible]owele** przez Juliusza Giżowskiego . . . . . „ 1·20
   dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·30

1. **No[illegible] Na pobojowisku i Maciek w powstanin** zł. 1·20
2. **Pan**[illegible] wieść Graybnera . . . . „ 1·20
3. **Bez**[illegible] wieść Abgar Sołtana . . . . „ 1·20
4. **Jedy**[illegible] powieść Heimburgowej . . . . „ 1·80
5. **Prz**[illegible]**dowi,** powieść Waleryi Marénne, 2 tomy . „ 2·—

[illegible]szystkie 5 powieści razem **zł. 3·50.**

Prenu[illegible]ta *Gazety Narodowej* wynosi kwartalnie: we [illegible]wie 4 zł. 50 ct., na prowincyi 6 zł. a. w.

Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się **począwszy od 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekcya.

11-24

MASZYNY.

„**Perkun**“ **Spółka kom. F. Pietzsch,** Fabryka maszyn, odlewarnia żelaza, Kotlarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie, ul. św. Marcina l. 11. w własnych realnościach. Stacya kolei Lwów—Podzamcze.

„**Słowo Polskie**“, wyrażające dążenia i opinie demokracyi polskiej, wychodzi we Lwowie o godz. 4. po południu z wyjątkiem świąt i kosztuje we Lwowie: miesięcznie 1 zł.; na prowincyi 1 zł. 35 ct. Nr. pojedyn. 4 ct.

WINO

stołowe, białe i czerwone **1 litr 52 ct.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie Plac Maryacki 7.

Z drukarni Kazimierza Wiesnera, we Lwowie.